

Waldemar Rozyrkowski

Pamiętając o mieszkańcach nieba : przeniesienie doczesnych szczątków sługi Bożej s. Małgorzaty Łucji Szewczyk z Nieszawy do Oświęcimia

Studia Włocławskie 5, 394-399

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR ROZYNKOWSKI

PAMIĘTAJĄC O MIESZKAŃCACH NIEBA
Przeniesienie doczesnych szczątków
sługi Bożej s. Małgorzaty Łucji Szewczyk
z Nieszawy do Oświęcimia

Pamięć o wielkich postaciach towarzyszyła w ciągu dziejów każdej społeczności. Już u Greków i Rzymian spotykamy liczne wypadki wręcz ubóstwiania wybitnych ludzi. W tę rzeczywistość zupełnie nową jakość wprowadziło chrześcijaństwo. Od czasu powstania pierwszych wspólnot wyznawców Chrystusa kultywowana jest pamięć o osobach, które poniosły śmierć za wiarę. Od IV wieku szybko rosła liczba świętych wyznawców, czyli osób, które do tego stopnia wiodły życie według wskazań Ewangelii, że ich droga życiowa stała się godna naśladowania.¹ Przez wieki liczba jednych jak i drugich urosła do okazałej wielkości. Część z nich doczekała się oficjalnego wyniesienia na ołtarze i jest dzisiaj wspominana jako święci czy błogosławieni. Pozostali, mimo że nie doczekali się takiego wyróżnienia, są także „mieszkańcami nieba” i współtworzą komunie świętych. Potwierdza to między innymi ich obecność w świadomości żyjących.

Pamięć o zmarłych, którzy swoim życiem jednoznacznie wskazywali na Boga, była i jest rozmaita. Jednym z ważniejszych jej elementów jest otaczanie kulmem doczesnych szczątków zmarłego, które w przypadku jego wyniesienia na ołtarze stają się relikwiami.²

Powyższe rozważania można też odnieść do postaci sługi Bożej s. Małgorzaty Łucji Szewczyk, współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Serafitek, która ostatnie miesiące swojego życia spędziła na terenie diecezji włocławskiej, w niewielkim kujawskim miasteczku Nieszawa. Istniał tam od roku 1903 dom zakonny, w którym mieszkała bezhabitowa wspólnota sióstr serafitek. Dom znajdował się naprzeciwko kościoła parafialnego. Tam prawdopodobnie w kwietniu 1904 r. przybyła s. Małgorzata. Niestety nie dane jej było długo tam mieszkać, ponieważ już dnia 5 czerwca 1905 r. zmarła i została pochowana na cmentarzu parafialnym. W trzy lata po jej śmierci zamknięto dom serafitek w Nieszawie.³

Wiele ówczesnych okoliczności zewnętrznych wskazywało na to, że postać matki Małgorzaty ulegnie zapomnieniu. Stało się jednak zupełnie inaczej. Mimo różnych zawirowań w samym zgromadzeniu serafitek, nie zapomniano o współzałożycielce. Zgromadzenie budując swoją tożsamość i związaną z nią duchowość, powracało do postaci m. Małgorzaty. W niej coraz częściej szukano oparcia, wstawiennictwa i opieki. Powoli w świadomości wielu stała się m. Małgorzata „świętą patronką” dzieła, które przecież sama założyła. Stąd zrodziła się myśl, aby przenieść jej doczesne szczątki do miejsca, które było ówczesnie centrum Zgromadzenia, mianowicie do Oświęcimia.

Szczęśliwie zachowało się sporo źródeł w Archiwum Domu Generalnego Sióstr Serafitek w Krakowie, dzięki którym możemy szczegółowo odtworzyć przebieg wydarzeń z listopada 1931 roku.⁴

Na początku 1931 r. wysłano pisma do Warszawy (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych) oraz Krakowa (wojewoda krakowski) z prośbą o wyrażenie zgody na ekshumację zwłok m. Małgorzaty.⁵ Mimo pewnych trudności udało się ją uzyskać i na początku października 1931 r. przybyły do Aleksandra Kujawskiego siostry Leonarda Łukasiewicz i Teodozja Wiśniewska. Złożyły one pismo na ręce lekarza powiatowego w celu uzyskania zgody na ekshumację. Dnia 17 października starostwo udzieliło pozytywnej odpowiedzi.⁶ Kiedy zakończono wszystkie sprawy formalno-prawne, można było zaplanować samo przeniesienie ciała m. Małgorzaty do Oświęcimia.

Dnia 9 listopada wyżej wspomniane siostry udały się w drogę do Nieszawy. Najprawdopodobniej zatrzymały się najpierw w domu zakonnym Zgromadzenia w Toruniu. Tam, w dzielnicy Podgórz, siostry posiadały niewielką placówkę, która istniała zaledwie od pięciu lat. Do Nieszawy, wraz z siostrami Leonardą i Teodozją, udała się także przełożona domu toruńskiego, s. Baptysta Richert. Dnia 13 listopada w godzinach porannych siostry przybyły na plebanię, gdzie spotkały się z miejscowym proboszczem, ks. Teodorem Portychem i wspólnie około godz. 11 udały się na cmentarz parafialny, na miejsce gdzie była pochowana m. Małgorzata. Przebieg oględzin grobu na cmentarzu znamy z zachowanego protokołu: „Po odkopaniu grobu i otwarciu trumny zwłoki zastano w bardzo dobrym stanie, które już 26 lat spoczywają w tym grobowcu. Odoru żadnego nie było, oko jedno, lewe, otwarte jest jakby żywe, drugie zapadłe, postać cała ocieniała, ale w dobrym stanie, rysy można rozpoznać. I ubranie jest w całości nieco przypleśniałe. Został wyjęty krzyż z profesji zakonnej, krzyżyk od różańca, pierścionek i cztery paciorki z różańca. Zwłoki znajdują się w trumnie sosnowej w całości zachowanej. Pomiar trumny jest następujący: długość 187 cm, wysokość w głowie 68 cm, szerokość w głowie 82 cm, szerokość w no-

gach 55 cm i wysokość w nogach 55 cm. Po dokonaniu pomiaru grób na powrót zawalono”.⁷

Przy tym niecodziennym wydarzeniu obecni byli także mieszkańcy Nieszawy: Józef Łańcucki oraz bracia Władysław i Henryk Rutkowsy. Oni to odkopali trumnę oraz otworzyli ją. Kiedy w roku 1950 s. Władysława Piech prosiła pierwszego z nich o opisanie tamtych wydarzeń, stwierdził, że dużym zaskoczeniem dla wszystkich było tak dobre zachowanie się ciała s. Małgorzaty. Wspominał między innymi: „Mówiliśmy między sobą, ja w domu [...] i wszyscy mówili, że to wyjątkowa rzecz i niezwykła. Porozbieraliśmy między sobą kawałki z trumny. Ja jestem stolarzem i już od lat pracuję w Nieszawie i nie widziałem podobnego wypadku. Owszem otwieraliśmy groby w niektórych wypadkach po 20 latach, znajdowaliśmy zupełny rozkład – zmurzałe kosteczki – po trumnie albo ubraniu ani śladu. Nawet otwierałem grób po 6 latach i także był daleko posunięty rozkład – same kostki”.⁸

Przygotowania do przeniesienia doczesnych szczątków m. Małgorzaty objęły nie tylko Zgromadzenie, ale i mieszkańców parafii nieszawskiej. Powołano specjalny komitet, który dnia 14 listopada 1931 r. spotkał się w celu szczegółowego opracowania programu uroczystości. W skład komitetu weszli: Jan Stanisław Paszkiewicz – burmistrz, ks. Tadeusz Portych – proboszcz, ks. Stanisław Krysiński – rektor klasztoru Franciszkanów, Edmund Kaczkowski – wiceburmistrz i notariusz, pan Tarnogórski – członek Zarządu Towarzystwa „Sokół”, Stanisław Wiśniewski – radny miasta, Władysław Królikowski – kierownik szkoły powszechnej i radny, Stefan Świtalski – nauczyciel Seminarium Nauczycielskiego, Stefan Kowalski – naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej, Kazimiera Popielowa – prezeska Narodowej Organizacji Kobiet, Maria Laskowska, Maria Zielińska, Marta Kozłowska, Anna Paszkiewiczowa, Zofia Ebeling, Leon Pypkowski – radny miasta, Zdzisław Mazur – kierownik Szkoły Ćwiczeń Seminarium Nauczycielskiego, Stanisław Biernacki – radny miasta i prezes Towarzystwa Rzemieślników, Leon Krzywdziński – ławnik, Stefan Grecki – naczelnik Urzędu Poczтового, komendant Posterunku Policji Państwowej, Pelagia Koźmińska, Maria Kozłowska, Katarzyna Czałbowska, pani Gruzłowa, Ignacy Przybysz – radny miasta, Ignacy Nawrocki – radny miasta.⁹ Jak widać, była to spora grupa przedstawicieli miasta, łącznie 27 osób, reprezentujących najbardziej znaczące gremia nieszawskie. Było to o tyle istotne, że w środowisku tym silne były wpływy socjalistyczne o zabarwieniu ateistycznym.¹⁰ Mimo to udało się zespolic znaczną grupę, aby przygotować czekającą miasto i parafię uroczystość, która nie miała sobie równej w prawie pięciowiekowej historii miasta.

Następnego dnia, tzn. 15 listopada 1931 r., wydano specjalną odezwę do mieszkańców Nieszawy. Oto jej fragment: „Dnia 6 czerwca 1905 roku zmarła w Nieszawie założycielka Zgromadzenia Sióstr Serafitek śp. Małgorzata Szewczyk. Pod ciężkim panowaniem rosyjskim nie mogła należycie rozwinąć swojej działalności i pracując w ukryciu, narażała się na prześladowanie i deportację na Syberię. Lecz dzieło jej przetrwało i dziś, w wolnej niepodległej Polsce Zgromadzenie ma 31 domów i przeszło 300 sióstr, niosących pomoc dzieciom, chorym, ubogim w prowadzonych przez siebie sierocińcach i szkołach. Miasto Nieszawa może być dumne z tego, że przechowuje prochy tak zacnej i wielkiej Polki i dziś wszyscy Polacy i Katolicy winni zaakcentować uroczyste przeniesienie zwłok śp. Małgorzaty Szewczyk z miasta Nieszawy do Oświęcimia”.¹¹

Na spotkaniu dnia 14 listopada ustalono następujący przebieg uroczystości. Ekshumacja zwłok nastąpi dnia 16 listopada 1931 r. o godz. 17. Już o godz. 16.30 na Placu Piłsudskiego zbiorą się szkoły i organizacje. Pół godziny później odbędzie się pochód na cmentarz parafialny w celu zabrania doczesnych szczątków. Kondukt miał przejść ulicami: Mickiewicza, Sienkiewicza, Placem Piłsudskiego, Hallera, aby dojść do kościoła. W czasie pochodu orkiestra straży pożarnej miała grać marsze żałobne, a chór Seminarium Nauczycielskiego miał odśpiewać marsz żałobny Chopina. Na mistrza ceremonii został wyznaczony Stefan Kowalski, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Nieszawie.¹²

Uroczystość odbyła się zgodnie z przyjętym planem. Na cmentarzu parafialnym doczesne szczątki m. Małgorzaty włożono do metalowej trumny, która została opieczetowana. Po przeniesieniu trumny ulicami miasta złożono ją w kościele parafialnym. Tam ciało s. Małgorzaty pozostało do następnego dnia rano. Po porannej Mszy świętej trumnę włożono do samochodu i przewieziono do Oświęcimia; zajęło to kilkanaście godzin: od godz. 8.30 dnia 17 listopada do 1.30 w nocy 18 listopada. Dla Oświęcimia sprowadzenie doczesnych szczątków s. Małgorzaty było, podobnie jak dla kujawskiego miasteczka Nieszawy, niezwykle wydarzeniem. W archiwum zakonnym zachowało się specjalne ogłoszenie zapraszające na uroczystości. Oto jego treść: „Dnia 17 listopada wieczorem o godzinie niewiadomej przywiezione zostaną z Nieszawy autem zwłoki ś.p. MATKI MARJI MAŁGORZATY SZEWCZYKÓWNY Założycielki Zgromadzenia S.S. Serafitek zmarłej 5 czerwca 1905 roku. NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE rozpoczną się w kościele S.S. Serafitek o godz. 8-ej rano w środę, dnia 18 listopada – poczem Kondukt pogrzebowy uda się do kościoła parafialnego, skąd po nabożeństwie zwłoki odprowadzone zostaną na miejsce wiecznego spoczynku. Na te smutne

obrzędy zaprasza uprzejmie pobożną Publiczność Zgromadzenie Sióstr Serafitek. Oświęcim, 16 XI 1931”.¹³

Dzięki temu, że zachował się także opis uroczystości w samym Oświęcimiu, możemy je dość dokładnie odtworzyć. Ciało Matki Małgorzaty dotarło do Oświęcimia o godz. 1.30 dnia 18 listopada. Same uroczystości opisano następująco: „Po odprawieniu 4 Mszy św., z których główną odprawił Przew. O. Marjan Najdecki, b. Prowincjał OO. Kapucynów, ruszył kondukt pogrzebowy eksportowany przez Niego o godz. 9-tej rano w stronę kościoła parafialnego w Oświęcimiu, gdzie również przygotowany był katafalk – na którym ustawiono trumnę. Przewielebni Księża biorący udział w pogrzebie odśpiewali jeden nokturn jutrzni za zmarłych – w tym czasie odprawili Msze św. ciche: przew. Ks. Wojciech Balawajder, Dyrektor ks. Salezjanów i przew. Ks. Profesor Józef Bar. O godz. 10-ej wyszła suma z asystą, którą odprawił najprzewielebniejszy ks. Dziekan mgr Jan Skarbek, proboszcz miasta Oświęcimia, po której sam wygłosił z ambony podniosłą przemowę. W czasie sumy śpiewał chór salezjański. Po przemowie chór sióstr serafitek na przemian z księżmi odśpiewał egzekwie przy katafalku – poczem kondukt pogrzebowy eksportowany przez najprzew. Ks. Dziekana Skarbka – ruszył w stronę cmentarza, gdzie złożono zwłoki w podziemiach kaplicy cmentarnej”.¹⁴ Uroczystości pogrzebowe zakończyły się około godz. 12 w południe.

Po zakończeniu uroczystości ekshumacyjnych do Nieszawy napłynęły listy z podziękowaniami od Zgromadzenia. Ich adresatami byli: księża pracujący w parafii, burmistrz miasta, rejent oraz mieszkańcy miasta.¹⁵ Tym ostatnim Zgromadzenie dziękowało następująco: „Poczuwamy się do miłego obowiązku przesłać na ręce Najprzewielebniejszego Księdza Kanonika wszystkim Przechacnym Mieszkańcom miasta Nieszawy, którzy to nieśli jakkolwiek pomoc Siostrom naszym, czy też wzięli udział w powtórnym pogrzebie śp. Matki Założycielki, jak najserdeczniejsze szczere Bóg zapłać. Oby dusza naszej Matki, która idąc przez życie ciernistą drogą krzyża, zasłużyła sobie – wolno nam w to wierzyć – na połączenie z Bogiem, którego tak miłowała, oby ta dusza wypraszała u Pana nad Pany wszystkie łaski i opiekę Jego dla całego miasta”.¹⁶

Chociaż m. Małgorzata nie doczekała się jeszcze wyniesienia na ołtarze, to jednak nic nie przeszkadza nam mówić o niej jako „mieszkance nieba”. Pamięć o niej nie tyle potrzebna jest jej samej, ile nam, żyjącym na ziemi, a szczególnie tym, którzy chcą kroczyć ścieżką jej duchowego testamentu. Bardzo głęboko ujęła tę myśl przełożona generalna zgromadzenia, m. Janina Kołakowska, która na spotkaniu z siostrami w Oświęcimiu pod koniec 1931 roku wypowiedziała takie słowa: „Dziś wieje już z cmentarza jakby ciepły

promień słońca ku naszemu klasztorowi, a skrzydła macierzyńskiej opieki zdają się być nad nim rozpostarte. Niech Najmilsze Siostry oddadzą się pod tę opiekę, prosząc o gorącą miłość Boga i bliźniego, jakimi celowała nasza Matka, niech też proszą o zamięłowanie świętej cnoty ubóstwa”.¹⁷

Przeniesienie ciała m. Małgorzaty do Oświęcimia przyczyniło się do wzmocnienia jej obecności w świadomości członkiń Zgromadzeniu Sióstr Serafitek i otworzyło kolejny etap w jego historii. Dało ono impuls do ożywienia duchowego całego dzieła serafickiego, poszerzyło i ubogaciło przestrzeń pamięci o „własnych świętych”.

PRZYPISY

¹ Por. J. B a r, H. M i s z t a l, *Postępowanie kanonizacyjne*, Warszawa 1985, s. 5-15.

² Zob. A. A n g e n e n d t, *Heilige und Reliquien. Die Geschichte ihres Kultes vom frühen Christentum bis zur Gegenwart*, München 1997.

³ Dzieje domu nieszawskiego zob. W. R o z y n k o w s k i, *Zgromadzenie Sióstr Serafitek w Nieszawie (1903-1908)*, „Studia Włocławskie” 4(2001), s. 359-364.

⁴ W Archiwum Domu Generalnego Sióstr Serafitek w Krakowie (dalej ADG), znajduje się specjalna teczka, w której zebrano materiały źródłowe związane z ekshumacją – ADG, Matka Założycielka, nr 4. W dotychczasowej, skromnej literaturze dotyczącej Zgromadzenia fakt ekshumacji był zaznaczany, nie podjęto jednak szczegółowego omówienia zagadnienia. Zob. np. podstawowe do dzisiaj opracowanie do dziejów zgromadzenia: J. B a r, *Zgromadzenie Sióstr Serafitek 1881-1961*, „Prawo Kanoniczne” 6(1963), nr 1-4, s. 105-106.

⁵ ADG, Matka Założycielka, nr 4, k. 1, 2, 4.

⁶ Tamże, k. 14.

⁷ Tamże, k. 10.

⁸ Tamże, Matka Założycielka, nr 8, k. 26; nr 4, k. 23..

⁹ Tamże, k. 12.

¹⁰ Zob. W. R o z y n k o w s k i, *Św. Teresa od Dzieciątka Jezus patronką odnowy życia parafialnego*, „Zeszyty Karmelitańskie” 2001, nr 1, s. 72-73.

¹¹ ADG, Matka Założycielka, nr 4, k. 12 d.

¹² Tamże, k. 12 a, d.

¹³ Tamże, k. 8.

¹⁴ Tamże, k. 13. Na podstawie protokołu sporządzonego dn. 25 XI 1931 r.

¹⁵ Tamże, k. 18-21.

¹⁶ Tamże, k. 19.

¹⁷ Tamże, k. 14 n.